VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 70)**

z dnia 11 września 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 70)

11 września 2014 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat „Analiza sieci konsulatów i ich przygotowania kadrowo-organizacyjnego do realizacji zadań rutynowych oraz nowych w świetle kolejnych cięć budżetowych”,

– informacja na temat działalności Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Orłowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Olga Semeniuk** koordynator projektów w Fundacji „Wolność i Demokracja” oraz **Iwona Korga** dyrektor wykonawczy Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Stwierdzam, że jest kworum.

Porządek obrad obejmuje dwa punkty. Punkt pierwszy to informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat analizy sieci konsulatów i ich przygotowania kadrowo-organizacyjnego do realizacji zadań rutynowych oraz nowych w świetle kolejnych cięć budżetowych oraz punkt drugi – sprawy bieżące. W sprawach bieżących jest jeden punkt (oczywiście, można jeszcze zgłosić kolejne): informacja na temat działalności Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Będzie też proponowane przyjęcie dezyderatu w tej sprawie a więc będziemy głosowali.

Witam zaproszonych gości – podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Tomasza Orłowskiego.

Pan jest od niedawna ministrem, zdaje się od kilku dni, tak?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Orłowski:

Od 1 września.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Od 1 września.

Witam także dyrektora Departamentu Konsularnego pana Marka Ciesielczuka, pana dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Jacka Junoszę-Kisielewskiego, panią Ilonę Węgłowską-Hajnus – dyrektora w MSZ, naczelnika w MSZ – panią Annę Sokołowską.

Czytam tak, jak jest napisane. Jeśli jest jakiś błąd to proszę mnie poprawić.

Witam przedstawicielkę Fundacji „Wolność i Demokracja” panią Olgę Semeniuk oraz naszego gościa ze Stanów Zjednoczonych panią Iwonę Korgę – szefową Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce.

Niestety, mamy bardzo mało czasu, ponieważ za godzinę przyjdzie tutaj pracownik administracji i nas stąd usunie, więc będziemy musieli się bardzo mocno dyscyplinować. Ponieważ ten punkt jest dosyć obszernym punktem to ja bym proponował, panie ministrze, żeby to, po pierwsze – zechciał pan coś powiedzieć na swój temat, żebyśmy

mogli pana poznać, jakie są pana zainteresowania i ewentualnie kierunki działania a potem zaczęlibyśmy ten punkt. Ja bym proponował, żeby później ten punkt przesunąć na kolejne posiedzenie, dobrze?

Mamy tutaj gościa ze Stanów Zjednoczonych i nie chcę, by pani nie mogła w pełni się zaprezentować i przedstawić działalności Instytutu.

Ja jednak uważam, że pan minister ma dużo pracy w ministerstwie i pewnie będzie się spieszył, tak że proponowałbym, żeby zacząć od pana prezentacji. Potem wrócilibyśmy do tego punktu i po pół godzinie byśmy przeszli do kolejnego punktu, dobrze?

Jeszcze raz powtarzam, mamy tylko godzinę (już znacznie mniej, bo już tylko pięćdziesiąt minut), więc proponowałbym, żeby pan minister zaczął a potem, po pół godziny, byśmy przerwali ten punkt…

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Na razie dobrze idzie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Na razie dobrze idzie.

Po pół godzinie byśmy przerwali i przekażemy głos pani dyrektor.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałbym zacząć od tego, że nie będę długo mówić o sobie, bo nie na tym rzecz polega. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że w mojej pracy zamierzam współpracować jak najbardziej ściśle z parlamentem. Jest to element nawet wzmacniania naszej aktywności szczególnie w tej dziedzinie, która dotyczy współpracy z Polonią i Polakami zamieszkałymi za granicą.

Mówiąc krótko, jestem pracownikiem MSZ od 24 lat. Przyjął mnie do pracy minister Krzysztof Skubiszewski, którego dzisiaj obchodzimy 25. rocznicę powołania na urząd, co jest dla mnie dniem szczególnym i z przyjemnością przypominam państwu tę wielką datę w naszej najnowszej historii.

Jestem historykiem, archeologiem z wykształcenia. W swoim poprzednim „wcieleniu” zajmowałem się średniowieczem, natomiast od 24 lat z wielką radością pełnię funkcję urzędnika państwowego, obecnie wyniesionego na urząd podsekretarza stanu, ale – przede wszystkim – czuję się funkcjonariuszem państwa. Z tego tytułu wykonywałem pracę zarówno na placówkach zagranicznych, jak i w centrali MSZ.

Na placówkach zagranicznych byłem trzykrotnie. Ostatnią moją placówką było siedmioletnie ambasadorowanie w Paryżu, byłem ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu do końca sierpnia ub. roku. Siedem lat to jest kawałek czasu, w związku z tym troszeczkę również odnajduję się w kraju na nowo.

W centrali MSZ pełniłem obowiązki najpierw wicedyrektora Departamentu Europy, potem – wicedyrektora Departamentu Narodów Zjednoczonych. Byłem sekretarzem generalnym Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO. Przed wyjazdem na ostatnią placówkę byłem szefem protokołu dyplomatycznego i jako szef protokołu dyplomatycznego pracowałem praktycznie z trzema prezydentami. Zacząłem z prezydentem Kwaśniewskim, później przeszedłem większą część kadencji prezydenta Lecha Kaczyńskiego łącznie z tym, że po tragedii smoleńskiej zostałem wezwany do kraju i to ja organizowałem pogrzeb śp. pary prezydenckiej. Wreszcie ambasador w Paryżu.

Tyle na mój temat.

Jeśli chodzi o moje obecne funkcje to minister spraw zagranicznych wyznaczył mi duży zakres kompetencji. Nadzoruję politykę zagraniczną w czterech obszarach: polityka wschodnia – co w naszym przypadku oznacza Rosję, Ukrainę i całą przestrzeń państw powstałych po rozpadzie Związku Sowieckiego; polityka azjatycka a zatem wszystko, co dotyczy kontynentu Azji i Pacyfiku; współpraca z Polonią i Polakami zamieszkałymi za granicą – i z tego tytułu będę miał okazję pracować z Komisją tak, jak będę mógł najlepiej – i, wreszcie, polska pomoc rozwojowa. To są cztery dziedziny, w których będę pracował.

Chcę powiedzieć, że na dzisiejsze posiedzenie zostałem poproszony przez kierownictwo resortu ze względu na fakt, że zajmuję się, czy będę się zajmował, Polonią, natomiast problematyka konsularna bezpośrednio mi nie podlega.

Jeśli pan przewodniczący i państwo pozwolą to chciałbym powiedzieć parę słów na temat, o którym mowa a potem, odpowiednio, moi współpracownicy są do dyspozycji państwa, żeby odpowiedzieć na pytania.

Naczelnym stałym zadaniem służby konsularnej jest ochrona praw i interesów Rzeczypospolitej i jej obywateli za granicą przy zapewnieniu właściwego udziału służby konsularnej w realizacji zadań polityki zagranicznej we wszystkich jej wymiarach. Efektywne wykonywanie tej ochrony, przy ograniczonych środkach budżetowych oraz zasobach kadrowych, wymaga zapewnienia sprawnego funkcjonowania sieci urzędów konsularnych. Wykonywanie tych działań nie jest możliwe bez stałego prowadzenia działań modernizacyjnych w funkcjonowaniu służby mających na celu podwyższanie standardów obsługi polskich obywateli i cudzoziemców.

Stopień sprawności służby konsularnej jest zależny nie tylko od reagowania na poszczególne zjawiska, ale – przede wszystkim – od umiejętności analizowania, przewidywania i wyprzedzającego działania w sytuacji pojawiania się negatywnych lub niebezpiecznych sygnałów np. zagrożenia terrorystycznego w kurortach wypoczynkowych czy też przeciwdziałania skutkom rosnących trendów antyemigracyjnych w Europie Zachodniej wobec migracji ekonomicznej z Polski. Zdolność reagowania na szybko zmieniającą się rzeczywistość wymaga odpowiedniego przygotowania zarówno ze strony centrali ministerstwa, jak i sieci placówek konsularnych. Realizowana od paru lat reforma, modernizacja służby konsularnej obejmuje zmiany procedur, zmiany techniczne, kadrowe oraz szkoleniowe. Część tych zadań ma charakter ciągły, część jest uzależniona od dynamiki wydarzeń międzynarodowych.

W zakresie spraw organizacyjno-kadrowych urzędów konsularnych na bieżąco jest prowadzona analiza obciążenia konsulatów, w wyniku której następują przeniesienia etatów zgodne z potrzebami placówek. Te obciążenia i potrzeby są zmienne. Przykładem jest wzmocnienie etatowe, jakie w roku bieżącym miało miejsce w przypadku konsulatów generalnych RP – w Manchester, w Kantonie, Szanghaju, Mumbaju, Kurytybie, a także w wydziałach konsularnych ambasad RP – w Londynie, Ottawie i Bernie.

Proces ten jest szczególnie istotny w wypadku Ukrainy, gdzie posiadamy największą sieć urzędów konsularnych ze wszystkich państw, mimo zawieszenia działalności konsulatu generalnego w Doniecku i realizowanego procesu likwidacji Konsulatu Generalnego RP w Sewastopolu. Dla przykładu, w bieżącym roku nastąpiły przeniesienia pracowników do innych urzędów konsularnych na Ukrainie (do Charkowa i Odessy) z uwagi na zawieszenie działalności konsulatu w Doniecku.

W latach 2013-2014 nastąpiła likwidacja urzędów konsularnych: w Lille (którą musiałem sam przeprowadzić), w Malmö i Sao Paulo. Trwa zmiana formuły funkcjonowania konsulatu generalnego w Montrealu. Likwidacja etatów w niewielkim stopniu dotyczyła urzędników konsularnych, objęła w zasadzie wyłącznie stanowiska pomocnicze. Etaty konsulów zredukowano w ambasadach: w Berlinie, Rzymie i Sztokholmie, przenosząc je do innych części świata, tam, gdzie aktualnie wydawały nam się bardziej potrzebne, tam gdzie wzrasta to, co określamy mianem presji wizowej.

Na koniec roku 2013 pion konsularny tworzyło trzydzieści sześć konsulatów generalnych zlokalizowanych na wszystkich kontynentach, dwie agencje konsularne oraz osiemdziesiąt dziewięć referatów konsularnych i samodzielnych stanowisk w ambasadach RP na świecie. Zadania konsularne wykonywało stu dwudziestu siedmiu konsulów RP wspomaganych przez trzystu sześćdziesięciu czterech urzędników konsularnych a także grono pracowników administracyjnych. Do tego należy dodać dwustu sześciu konsulów honorowych.

Należy podkreślić, że niezależnie od zmian kadrowych, zadania w poszczególnych placówkach nie były redukowane a zamknięcie placówki nie oznacza ograniczenia w jakikolwiek sposób zakresu opieki konsularnej.

Tyle z mojej strony.

Jesteśmy gotowi odpowiedzieć na wszystkie pytania Wysokiej Komisji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Nie ukrywam, że głównym problemem związanym z tematyką konsularną jest reorganizacja tej struktury i likwidacja niektórych placówek.

Pan poseł Dziedziczak, proszę bardzo.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję za deklarację współpracy, witamy w naszym gronie, witamy na posiedzeniu naszej Komisji.

Chciałbym się zapytać o redukcję etatów w Berlinie, Rzymie i Sztokholmie. Wydaje mi się, że to jednak są miejsca, gdzie Polaków jest bardzo dużo. W kontekście likwidacji konsulatu w Malmö przypuszczam, że w tej chwili Sztokholm ma znacznie większą ilość pracy, więc skąd tutaj redukcja etatów?

Drugie pytanie jest już związane z naszymi pracami w przyszłości, Jest to pytanie o wydziały konsularne w ambasadach. Tutaj podam przykład z bliskiego panu Paryża. Kiedy w maju byłem na uroczystościach polonijnych w Paryżu, poznaliśmy panią, która przedstawiła się – uwaga! – jako konsul generalny w Paryżu. Tak miała napisane na wizytówce. Jak to wygląda? Od lat żyliśmy w przeświadczeniu, że osoby w mieście, gdzie funkcjonuje ambasador, to są naczelnicy wydziałów konsularnych. W związku z tym, rodzi się jakby logiczne pytanie: czy moglibyśmy prosić państwa jako resort także o możliwość opiniowania kandydatów na naczelników wydziałów konsularnych we wszystkich krajach?

Myślę, że skoro pełnią oni funkcje tożsame z funkcjami szefów konsulatów generalnych, to byłoby dobrze, gdyby Komisja Łączności z Polakami za Granicą, reprezentująca tę tematykę w parlamencie, mogła opiniować również kandydatów na naczelników wydziałów konsularnych.

Chciałbym, żeby pan powiedział, jak wygląda ta sytuacja. Czy to są naczelnicy czy konsulowie generalni?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

W tej samej sprawie pani przewodnicząca, proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Jeśli można, to chciałabym spytać o Montreal, bo nie wspomniał o tym pan minister a tymczasem są bardzo liczne monity z Montrealu (państwo na pewno także je macie) w związku z likwidacją konsulatu. Odległość od Toronto jest jednak ogromna. Duża diaspora w Montrealu, duża Polonia, czuje w tej chwili ogromny dyskomfort. Jak ten problem będzie rozwiązany?

To jest jedno pytanie dotyczące naszego tematu.

Chciałabym zadać panu ministrowi dwa pytania jako obejmującemu stanowisko.

Rzecz pierwsza. W tym ogromnym zakresie obowiązków Polonia jawi się jako jeden z elementów, dla naszej Komisji ogromnie ważny. Jaka jest pana wizja – był pan także bardzo długo ambasadorem – współpracy z Polonią? Mówi się, że w zależności od miejsca siedzenia zmienia się punkt widzenia. Myślę o współpracy z Polonią. Jeśli jest współpraca z Polonią, to wydaje się, że konieczne jest, by konsulaty były aktywne czy czynne także w soboty. Chodzi o weekendy, bo wtedy ten kontakt jest możliwy a moja wiedza jest taka i to jest wiedza ogólna, że to jest raczej dzień wolny. Czy uważa pan, że to jest dobre rozwiązanie? Czy sobota jednak nie powinna być tym dniem, kiedy można mieć kontakt nie tylko telefoniczny, ale także osobisty? Czy konsulat nie powinien „żyć" także w czasie weekendu? To jest jedno pytanie do pana jako osoby, która będzie nadzorowała właśnie ten fragment pracy MSZ.

Drugie pytanie dotyczyłoby udziału MSZ w realizacji zadania nazywanego repatriacją. To od konsulów bardzo wiele zależy, jakie jest zainteresowanie. Od 1 września to nie jest czas, panie ministrze, żeby we wszystkich kwestiach mieć już swoje zdanie i ja tego, broń Boże, nie oczekuję. Zastanawiam się tylko, czy w swoich przemyśleniach ma pan

już jakieś stanowisko. Chciałabym je poznać osobiście a myślę, że dla Komisji jest to również ciekawe.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, ponieważ padło tutaj jedno zasadnicze pytanie: jak pan sobie wyobraża współpracę z Polonią, z naszą Komisją, z Polakami na Wschodzie, to ja bym proponował, żebyśmy porozmawiali sobie na ten temat na kolejnym posiedzeniu Komisji, bo to wymaga dłuższej dyskusji. Dzisiaj z powodu tego rygoru czasowego bardzo bym prosił, żeby krótko odpowiedzieć na te bardzo konkretne pytania.

Jeszcze pan poseł Kwiatkowski i zamykamy pytania.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, w kontekście tego materiału ja też mam kilka pytań.

Informacje, które są w tym materiale oraz to, o czym pan mówił, znajdują się w pewnej skali ogólnej. Nie ma tutaj szczegółowych informacji, które być może by nam się przydały. Informacje, które do nas docierają z niektórych polskich placówek albo z niektórych środowisk polonijnych, mówią o tym, że w części konsulatów są etaty, tylko są one nieobsadzone, tzn. czekają na obsadzenie i tak naprawdę w sytuacji, w której teoretycznie konsulów powinno być więcej, to jest ich mniej, bo MSZ nie wysyła konsulów do tych placówek albo nie korzysta z etatów krajowych.

Chciałbym się dowiedzieć, jaka jest skala takich etatów, które są nieobsadzone i czy te informacje są prawdziwe czy też nie.

Pan minister mówił o tym, jaka jest liczba konsulów, którzy pracują w poszczególnych konsulatach generalnych i – jak rozumiem – w poszczególnych wydziałach konsularnych, które są przy ambasadach. Myślę, że to byłby też materiał, o który moglibyśmy się uśmiechnąć do pana ministra, byśmy po prostu znali skalę, ilu tych konsulów jest i w jakiej placówce. Często jest tak, że środowiska polonijne skarżą się na to, że trudny jest kontakt z konsulami. Zresztą część z tych konsulatów odpowiada za olbrzymie również geograficznie terytoria. Często słyszymy, że w kontekście również dość dużego exodusu Polaków za granicę te etaty zamiast się zwiększać zmniejszają się. Z informacji, którą otrzymaliśmy z MSZ, wynika także, że wzmacniane są niektóre konsulaty na świecie etatami, które – jak rozumiem – nie są etatami związanymi z działalnością na rzecz Polaków, bo tam środowiska polonijne są stosunkowo niewielkie.

Jeszcze jedna rzecz – jakiś czas temu otrzymaliśmy dość szczegółową informację, która – rzeczywiście – dawała możliwość wytworzenia sobie i wypracowania jakiegoś obrazu związanego właśnie z liczbą czynności konsularnych. Jest tak, że ludzie, którzy pracują w tych placówkach, podejmują różne czynności konsularne. Jeśli byłoby możliwe, żebyśmy otrzymali taki materiał to myślę, że dałby nam możliwość bardziej szczegółowej analizy, bo to co jest, nie daje możliwości dokonania takiej analizy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o krótkie odpowiedzi na konkretne pytania. Proponowałbym, żeby ten temat przenieść na kolejne posiedzenie po tym, jak otrzymamy te materiały, które pan minister tu nam deklaruje, że je dostarczy. Pan poseł Kwiatkowski nie był na początku a musimy przejść do drugiego punktu, bo my, niestety, musimy opuścić salę za trzydzieści pięć minut.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Panie przewodniczący, odpowiem bardzo szybciutko.

Po pierwsze – my nie chcieliśmy wejść w szczegółowość, ale każda szczegółowość jest do państwa dyspozycji poczynając od tego, że doroczny raport służby konsularnej jest dostępny na stronach internetowych MSZ. Mówię o tym nie po to, żeby odesłać pana

do stron internetowych, tylko żeby powiedzieć, że to jest informacja publiczna, natomiast wszystkie oczekiwane informacje państwo dostaną. Z mojego wystąpienia skreśliłem informację o liczbie czynności konsularnych czy wydawanych wiz po to, żeby nie zabierać teraz czasu, ale wszystko jest do dyspozycji państwa a ponieważ pan poprosił z uśmiechem to, z takim samym uśmiechem, dostarczymy informację. Jesteśmy do dyspozycji.

Pytanie, które było skierowane do mnie, panie ministrze, dotyczyło tytulatury konsula generalnego.

Proszę państwa, sprawa jest bardzo prosta. Przyjęliśmy zasadę, że tam, gdzie są ambasady, scalamy służby konsularne i wprowadzamy je jako wydziały ambasad. Mówiąc krótko: nie ma konsulatu generalnego w Paryżu, jak było w przeszłości, co było zaszłością. Dzisiaj jest (i to jest unormowane wszędzie na świecie) wydział konsularny.

Ze względu na możliwość, którą wprowadza konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych oraz ustawa o służbie zagranicznej dla czytelności w pewnym momencie zdaliśmy sobie sprawę, że czasem administracyjnie nie jest jasne dla ludzi, kto to jest kierownik wydziału konsularnego. Ponieważ ustawa nam na to zezwala, kierownik wydziału konsularnego ma prawo posługiwać się tytułem konsula generalnego, który jest wyłącznie tytularny. To nie zmienia faktu, że z punktu widzenia regulaminu placówki pełni funkcję kierownika wydziału konsularnego.

To wszystko, nie ma żadnej oboczności w tym zakresie.

Odnośnie do sugestii pana ministra w sprawie przesłuchań kandydatów na kierowników wydziałów konsularnych, ja nie mam w tym zakresie mocy, żeby odpowiedzieć panu. Mogę powiedzieć, że po pierwsze – w każdym przypadku, zgodnie z konwencją wiedeńską o stosunkach dyplomatycznych, to ambasador odpowiada za stosunki konsularne na terenie swojej kompetencji. W związku z tym to ambasador będzie odpowiadał również za to, co się dzieje z wydziałem konsularnym w jego ambasadzie. Przekażę ministrowi spraw zagranicznych sugestię pana przewodniczącego, czy kierownicy wydziałów konsularnych, którzy działają w ramach ambasady nawet posiadając tytuł konsula generalnego, mogli być również zapraszani na posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

To jest moja część odpowiedzi.

Chciałbym tylko odpowiedzieć pani przewodniczącej, że sugestia pana przewodniczącego, żebyśmy zrobili odrębne posiedzenie, będzie dla mnie wygodna ze względów czasowych i możliwości lepszego przygotowania się.

Proszę pamiętać, że jestem do dyspozycji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

W takim razie już zamknąłbym ten punkt. Wracamy do tego tematu na kolejnych posiedzeniach, ustalimy jakiś termin.

Teraz przechodzimy do punkt drugiego. Oczywiście, pan minister może być obecny na posiedzeniu. Będziemy omawiali sytuację Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Jeśli pan przewodniczący i państwo pozwoliliby mi, to ja mam konsultacje polsko-australijskie, które zaczynają się za dwadzieścia minut, natomiast pozostaną moi współpracownicy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Bardzo proszę, przechodzimy do punktu drugiego.

Pani Iwona Korga, szefowa Instytutu Piłsudskiego. Bardzo proszę o przedstawienie działalności Instytutu, potem będzie krótka dyskusja i jest propozycja przyjęcia dezyderatu.

Bardzo proszę.

Dyrektor wykonawczy Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce Iwona Korga: Proszę państwa, witam serdecznie i dziękuję za zaproszenie.

Nazywam się Iwona Korga i jestem dyrektorem wykonawczym Instytutu. Wielu z państwa gościło w Instytucie, wielu z państwa odwiedzało nas lub też spotykaliśmy się tutaj w Polsce.

Jestem zaszczycona, że dzisiaj mogę powiedzieć kilka słów o tym, co robimy i jakie są nasze problemy. Ponieważ mamy limit czasowy, zacznę od problemów i, w miarę możliwości, pokażę nasze zbiory, naszą lokalizację.

Instytut Piłsudskiego działa w Stanach Zjednoczonych od 71 lat. Został tam stworzony w celu gromadzenia i opieki nad polskim dziedzictwem narodowym, tzn. archiwa, biblioteka, dzieła sztuki. Przez te 71 lat udało się zgromadzić ponad milion dokumentów, 20 tysięcy książek, odznaczenia wojskowe, 20 tysięcy fotografii i wspaniałe obrazy.

Instytut jest organizacją niedochodową, użytku publicznego, ma zwolnienia podatkowe. Nie jest utrzymywany ani przez państwo amerykańskie ani przez państwo polskie, chociaż od wielu lat jest wspierany przez instytucje rządu polskiego – od 2002 roku. Jednak sam musi zbierać fundusze na swą działalność, utrzymanie i zabezpieczenie zbiorów.

Do tej pory Instytut mieścił się na Manhattanie, w wynajętym budynku we wschodniej części East Village. Od ubiegłego roku zmagamy się z następującym problemem: budynek należący do Związku Narodowego Polskiego został sprzedany i będziemy musieli zmienić miejsce, będziemy musieli się przeprowadzić. Jest to kosztowne i bardzo dla nas trudne zważywszy na to, że te zbiory są rozległe a mamy dwóch pracowników etatowych, reszta to wolontariusze. Jestem tutaj od kilku dni zarówno w Krakowie, jak i teraz w Warszawie. Byłam w wielu instytucjach rządowych i otrzymałam zapewnienie pomocy, jednakże jest to bardzo trudne, bo jak państwo wiecie, w ministerstwie kultury i w MSZ są konkursy, które są bardzo trudne do przeprowadzenia z naszego punktu widzenia. Mają różne rygory i też jest niepewność otrzymania funduszy.

Dlatego zwracam państwu uwagę na nasze trudności i mam nadzieję, że mogę liczyć na różne słowa wsparcia, ale też konkretne rozwiązania.

Pozwolę sobie bardzo szybko pokazać nasze wnętrza i będziemy mogli dyskutować. To jest taka prezentacja, którą pokazywałam będąc w Polsce.

Tak wygląda sala Instytutu. Widać posąg Józefa Piłsudskiego jeszcze z okresu wystawy światowej w Nowym Jorku i, oczywiście, zbiory obrazów. Jest Wyspiański, Kossakowie, Wyczółkowski, Matejko, Gierymski, który właśnie teraz skończył swoją kadencję, jeśli mogę tak powiedzieć, był pokazywany w Muzeum Narodowym w Warszawie podczas wielkiej wystawy.

To są działacze Instytutu. Na dole druga od lewej siedzi Wanda Piłsudska, która często odwiedzała Instytut. Pokazujemy, także jedno z wydawnictw Instytutu, które zostało przygotowane przez profesora Wacława Jędrzejewicza, ministra II Rzeczypospolitej, założyciela Instytutu. W ubiegłych latach Instytut wydawał wiele wydawnictw źródłowych i książek. Teraz jest tego troszeczkę mniej.

Tutaj pokazujemy wnętrza Instytutu, wizytę Pierwszej Damy w 2006 roku.

Minister Zdrojewski ogląda jeden z najważniejszych dokumentów w Instytucie w 2008 roku. Jest to dokument: rozkaz nr 10.000 do Bitwy Warszawskiej. Jak państwo wiecie, w efekcie przegrupowanie wojsk doprowadziło do obrony Warszawy w 1920 roku.

Tak wyglądają archiwa Instytutu – bezkwasowe pudła. Tych materiałów jest ponad 200 metrów bieżących.

Dalej jest strona internetowa Instytutu.

Od kilku lat prowadzimy projekt digitalizacji zbiorów. Digitalizujemy, skanujemy i tutaj mamy wielką pomoc od instytucji rządowych, Instytutu Pamięci Narodowej, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i MSZ. W tym momencie mamy już całe zbiory Piłsudskiego, pracujemy nad adiutanturą generalną i nad kilkoma innymi zbiorami. Zbiory są dostępne bez żadnych ograniczeń za darmo na naszej stronie: www.pilsudski.org.

Działalność – poza działalnością naukowo-badawczą prowadzimy lekcje historii, lekcje edukacyjne dla młodzieży i dzieci. Mamy gale nagród (akurat ta jest z Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku, gdzie gościł minister Zdrojewski).

Działają u nas wolontariusze, mamy trzydziestu wolontariuszy. Są to ludzie młodsi, starsi, którzy wspierają nas w opracowaniu zbiorów, ale też przygotowują tego typu przedstawienia.

Tutaj już patron Instytutu – Józef Piłsudski i kilka kart, których nie muszę pokazywać. Prezentujemy tutaj dokumenty związane z działalnością legionów, bo jak państwo wiecie, w tym roku obchodzimy stulecie powstania legionów. To jest oryginalne wezwanie do wstępowania do legionów. Tutaj jest karta wojska legionowa z I Brygady. Tutaj są skany kart z okresu I Brygady, okresu legionów, które przechowujemy w Instytucie. Jest ich wiele, teraz już nie będę ich wszystkich pokazywać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o pytania.

Pan Adam Kwiatkowski, bardzo proszę, potem – pani przewodnicząca Fabisiak i pan poseł Dziedziczak.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, przede wszystkim ja nie chciałbym pytać, tylko chciałbym zaproponować, żebyśmy na tym lub na następnym posiedzeniu Komisji przyjęli dezyderat w tej sprawie.

Wydaje się, w tej sytuacji, w której znalazł się Instytut Piłsudskiego (przecież nie z własnej winy) potrzebne jest wsparcie polskiego państwa i potrzebne jest to, żebyśmy na tyle, na ile możemy, dali jednoznaczny sygnał, że to jest miejsce, które powinno istnieć i polski rząd, polskie władze i my, jako Komisja Łączności z Polakami za Granicą, jesteśmy tą sprawą żywotnie zainteresowani.

To, o czym przed chwilą mówiła pani dyrektor, jest przecież tylko cząstką tego, co tam się dzieje.

Dyrektor wykonawczy Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce Iwona Korga:

Zgadza się.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Można by powiedzieć, że to jest jedno z tych miejsc na świecie, które jest kluczowe dla dokumentowania naszej historii, kultury.

Rozumiem, że pani Ania już rozdała projekt tego dezyderatu i bardzo bym prosił Wysoką Komisję o to, żeby dzisiaj a, w najgorszym wypadku, na następnym posiedzeniu Komisji przyjąć taki dezyderat.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Ja już zapowiedziałem, że dzisiaj będzie głosowany ten dezyderat i mam nadzieję, że to zrobimy.

Pani przewodnicząca Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję.

Pani dyrektor, chciałabym spytać, bo do końca nie zrozumiałam. Czy Związek Narodowy Polski sprzedał budynek? Jeszcze się nie wyprowadziliście, więc czy nie są możliwe jakieś negocjacje, żeby ta część dla was została? Może to byłoby bardziej opłacalne także ekonomicznie.

To jest pierwszy wątek, którego chciałabym dotknąć.

Drugi wątek dotyczy potrzeb finansowych, bo mam świadomość, że dużo łatwiej jest otrzymać pieniądze na jakieś zadanie niż właśnie na utrzymanie, nawet na dwa etaty a, przede wszystkim, zbiory też wymagają ciągłego inwestowania.

Trzecia sprawa. Tutaj będę prosiła także pana dyrektora o ustosunkowanie się do sprawy pomocy dotychczasowej, bo nie wątpię, że taka pomoc jest udzielana. W jakiej wysokości i jak pan widzi możliwość pomocy Instytutowi?

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Trzecie pytanie, pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Zanim przejdę do pytania, chciałbym powiedzieć, że odwiedzałem Instytut Piłsudskiego w Nowym Jorku. Za każdym razem wyjeżdżałem z takiego spotkania zbudowany tym, co było robione przez lata i co jest robione. Instytut Piłsudskiego w Nowym Jorku, w bardzo ważnym mieście w Stanach Zjednoczonych, w bardzo opiniotwórczym mieście w Stanach Zjednoczonych, wykonuje znakomitą pracę dla Polski, nie tylko dla Polonii w Nowym Jorku, ale dla Polski, dla nas wszystkich. Jest ważnym miejscem promowania interesów Polaków i jest też miejscem wyłapywania wielkich talentów ze strony młodej Polonii.

Kiedy tam goszczę, zawsze zwracam uwagę na to, że wokół Instytutu Piłsudskiego gromadzi się duża grupa młodych ludzi. Na tle innych organizacji polonijnych, gdzie niekiedy zdarzają się takie przypadki, że jest to organizacja osób, gdzie średnia wieku to około siedemdziesięciu lat (przy całym szacunku do tych osób i do ich wspaniałego dorobku) Instytut Piłsudskiego potrafi wygenerować takie porozumienie pokoleń. Jest tam bardzo dużo młodych ludzi, którzy są wolontariuszami, którzy niekiedy wykonują mało spektakularne, mało atrakcyjne zajęcia, ale dla sprawy. Kierownictwo Instytutu potrafi wytworzyć taką atmosferę poczucia służby, ale też wspólnoty, że tych młodych ludzi jest tam bardzo dużo.

Chciałbym tutaj zadać oficjalne pytanie kierowane do MSZ: jak państwo próbowali zapobiec tej sytuacji naprawdę bardzo niebezpiecznej i trudnej dla Instytutu?

Pamiętajmy, że siedziba na Manhattanie od lat była takim miejscem, gdzie Polacy się spotykali, gdzie Polacy kierowali się. Pamiętajmy też, że czym innym jest siedziba na Manhattanie a czym innym siedziba w innej dzielnicy. To zawsze jest już inny prestiż, zupełnie inne narzędzie oddziaływania.

Co państwo robili, żeby nie dopuścić do tej sytuacji? Jak państwo, jako przedstawiciele państwa polskiego w Nowym Jorku, w ogóle w Stanach Zjednoczonych, planujecie pomóc Instytutowi?

Oczywiście, zgadzam się z panią przewodniczącą Fabisiak, choć – niestety, „kości już zostały rzucone” – to, mimo wszystko, dużo lepiej byłoby jednak doprowadzić do tego, żeby Instytut nie przenosił się. Niestety, zdaje się, że klamka zapadła i tym bardziej trzeba pomóc, więc ja tutaj całkowicie wspieram dezyderat przygotowany przez posła Kwiatkowskiego. Po prostu trzeba zrobić wszystko, żeby nie zmarnować tego dorobku i tego dobrze pracującego narzędzia na rzecz interesów Polski.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Fedorowicz, proszę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie przewodniczący, ja mam konkretne pytania.

Czy kiedykolwiek pani Instytut korzystał ze środków polskich publicznych i w jakim zakresie, czy na podstawie konkursów czy na podstawie jakichś dotacji? Jakie to mogły być pieniądze?

Następne pytanie: o jakie pieniądze, jakie środki by szło? Czy jest mniej więcej określona potrzebna suma, o którą ewentualnie będziecie się starać? Oczywiście, to nie będzie takie proste.

Trzecie pytanie – nie wiem, jakie są procedury, ale ponieważ mamy tutaj konto bankowe to rozumiem, że możecie też przyjmować datki od osób z Polski, ale czy to jest prawnie uregulowane? Nie wiem, czy można tak sobie wpłacać na konto takiej instytucji. Możliwe, że można.

To tylko te trzy pytania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze ostatnie pytanie i musimy kończyć cykl pytań.

Bardzo proszę.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, ja mam pytanie do pana ministra i do przedstawiciela Instytutu.

Gdy patrzę, jak funkcjonują stacje Polskiej Akademii Nauk w innych państwach to działalność Instytutu w dużej mierze wpisuje się jakby w pewną część działań tych stacji. Myślę już perspektywicznie i przyszłościowo, żeby rozmawiać z PAN o utworzeniu nawet niewielkiej stacji PAN właśnie w Nowym Jorku, przy której by istniał Instytut. To by nam jakby rozwiązało dalekosiężny problem funkcjonowania.

To jest taka moja podpowiedź, bo w wielu miejscach to znakomicie funkcjonuje a jak przejrzałem ten folder, to widzę, że niejednokrotnie to się wpisuje w działalność stacji PAN.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani dyrektor, o odpowiedź na pytania.

Dyrektor wykonawczy Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce Iwona Korga:

Oczywiście postaram się szybciutko odpowiedzieć.

Sprawa budynku. Sytuacja wygląda tak, że budynek został sprzedany. Związek Narodowy Polski, na którego czele stoi Frank Spula, nie dał Instytutowi żadnej dobrej oferty, tzn. zawiadomił nas o sprzedaży budynku w momencie, gdy budynek wystawił na rynek. Nasza umowa o wynajem jest ważna do kwietnia 2015 roku. Budynek ma już nowego właściciela i właściciel respektuje tę umowę. Niestety, do tej pory zajmowaliśmy większość tego budynku i nie otrzymaliśmy żadnych możliwości pozostania w nim, gdyż opłaty, które płaciliśmy, były bardzo niskie. Żaden właściciel kupując budynek nie zgodzi się na trzymanie w nim Instytutu za kilka tysięcy dolarów.

W tym momencie zabezpieczyliśmy nowy budynek, nowe miejsce na Greenpoincie, które będzie droższe. Państwo pytaliście o pieniądze a nasz budżet w tym momencie wynosi około 170 tysięcy dolarów rocznie. Teraz będzie musiał być wyższy o kilkadziesiąt tysięcy.

Jeśli chodzi o dotacje z Polski to od 2002 roku otrzymujemy pomoc ludzką. Niestety, nie wiem, ile ona kosztuje, bo my nie otrzymujemy rozliczeń z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przyjeżdżają stażyści, od miesiąca do sześciu miesięcy. Ostatnio to są trzymiesięczne lub jednomiesięczne stypendia. Stażyści również z Biblioteki Narodowej porządkowali nasze zbiory. Od 2010 roku przyjeżdżają pracownicy IPN, którzy pomagają w digitalizacji i opisywaniu zbiorów. Jest to osiem osób rocznie na miesięcznych stażach.

Jeśli chodzi o pieniądze (dawniej z Senatu RP, obecnie z MSZ) to do czasu przejęcia środków przez MSZ otrzymywaliśmy między 15 a 30 tys. dolarów na digitalizację, programy edukacyjne i konferencje. Przez ostatnie dwa lata otrzymaliśmy z MSZ: w ubiegłym roku – 10 tysięcy dolarów na digitalizację, 5 tysięcy – na konferencję „Polonijny Nowy Jork", w tym roku – 10 tysięcy dolarów na digitalizację i przez „Wspólnotę Polską", przez którą staraliśmy się o granty, 10 tysięcy dolarów na utrzymanie naszej siedziby.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan dyrektor.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Junosza-Kisielewski:

Tu jest kilka…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, tylko proszę się zapoznać z treścią tego dezyderatu, żebyśmy mogli to przegłosować, chyba że będą jakieś uwagi, dobrze?

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu w MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Tu jest kilka wątków.

Jeden to olbrzymiej wartości archiwa, które powinny być jak najszerzej udostępniane i stąd zaangażowanie wcześniej Senatu a teraz MSZ w dofinansowywanie procesu digitalizacji tych archiwów i to z pewnością będziemy kontynuować w formie konkursu dotacyjnego bądź bezpośredniego dofinansowania z placówki. To mogę zadeklarować.

Jeśli chodzi o sytuację, w jakiej znalazł się Instytut to MSZ nie ma możliwości oddziaływania na właściciela budynku, żeby zmienił decyzję i zachował ten budynek w rękach Instytutu Piłsudskiego. Tutaj nasze możliwości oddziaływania są bardzo ograniczone.

Jeśli chodzi o przyszłość naszego dofinansowania czy pomocy ze strony MSZ to bardzo namawiam, żeby projekt wsparcia zarówno dalszego procesu digitalizacji, jak i bieżącego utrzymania Instytutu, umieścić pośród projektów, które zostaną zgłoszone w najbliższym konkursie dotacyjnym. Będzie on ogłoszony w październiku tego roku. Ze względu na znaczenie, na olbrzymi potencjał Instytutu wszystko przemawia za tym, że ten projekt będzie życzliwie rozpatrzony.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam jeszcze takie pytanie: czy w zbiorach są wydawnictwa Rajmunda Piłsudskiego?

Dyrektor wykonawczy Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce Iwona Korga:

Nie umiem odpowiedzieć tak z głowy, ale biblioteka jest bardzo szeroka, jest w niej wiele „białych kruków”, więc możliwe, że takie wydawnictwa są, sprawdzę to na miejscu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pamiętam, że w stanie wojennym wydawałem czasopismo „Trybuna...”

Dyrektor wykonawczy Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce Iwona Korga:

Mamy 1350 tytułów wydawnictw drugiego obiegu i to jest największa kolekcja na terenie Stanów Zjednoczonych, więc na pewno tam mogą być.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze.

Jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Pani dyrektor, gdybyśmy usłyszeli konkretnie: ile państwu będzie brakowało? Z tego wynika, że musicie się przeprowadzić. Ile potrzebujecie na opłacenie budynku, na utrzymanie, na tę podstawową egzystencję?

Dyrektor wykonawczy Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce Iwona Korga:

Nasze przyszłe koszty wynajmu będą wynosić około 5-6 tys. dolarów miesięcznie plus, oczywiście, media, koszty związane z przeprowadzką, które są szacowane na 60 tys. dolarów.

Następnie mamy adaptację nowych pomieszczeń. Jakkolwiek są po remoncie, ale to jest jedna długa hala, którą trzeba jakoś przystosować do naszych potrzeb i wykonać niezbędne minimalne poprawki, które prawdopodobnie też będę kosztować kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Do tego jest bieżąca działalność, wydatki, które zawsze musimy ponosić: pensje, artykuły biurowe itd.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Państwo zapoznaliście się z treścią dezyderatu. Sądzę, że nie powinien wzbudzać jakichkolwiek wątpliwości, prawda? To jest tylko nasz apel do MSZ, żeby zwrócił na ten temat szczególną uwagę.

Jeżeli nie ma uwag do treści to proponowałbym, żebyśmy przyjęli ten dezyderat.

Kto z państwa jest za przyjęciem dezyderatu nr 13?

Kto jest przeciw?

Nie widzę.

Kto się wstrzymał?

Nie widzę.

Jednogłośnie przyjęliśmy dezyderat.

Czy są jakieś tematy w sprawach bieżących?

Pan poseł Fedorowicz, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Tylko pragnę zgłosić, że byłem na debacie polonijnej w Krakowie dotyczącej edukacji. To było bardzo ciekawe, mądre, warsztaty i wszystko. Tam, na dwóch spotkaniach, reprezentowałem Komisję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że godnie pan nas reprezentował.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

W Krakowie, panie przewodniczący.

Poza protokołem chcę zwrócić uwagę, że zapomnieliśmy, że pan Dziedziczak był ministrem i dopiero ambasador Orłowski to nam przypomniał.

Teraz będę się do pana zwracał, panie Janku, panie ministrze, bo dlaczego do innych byłych ministrów np. do marszałka Stefaniuka zwracamy się: panie marszałku.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.